

praktyk religijnych; w środowiskach przemysłowych znowuż robotnicy dają się uwodzić fałszywym i nieiszczalnym obietnicom komunistów i bolszewików. Również po wsiach lud daje coraz większy posłuch różnym wywrotowcom, zamykając oczy na to, że walczą oni z kościołem, że pragną Polski bezbożnej. Słowem wśród ludzi zapanowała oziębłość i religijna obojętność. Tak to chcieliśmy obejść się bez Boga i przyszły na nas ciężkie doświadczenia. Nie traćmy jednak nadziei Bóg jest naszym ojcem. Chociaż nas chłoscze, jednak nie pozwoli nam zginąć. Powróćmy do dawnej pobożności, powstańmy z grobu naszych grzechów i wad narodowych, a miną ciężkie czasy i znowu zaśpiewamy radośne Alleluja.

Chrystus Zmartwychwstał, Ojczyzna zmartwychwstała i my zmartwychwstańmy z naszych grzechów i nałogów, wróćmy do P. Jezusa, a Wesołe Alleluja zagości w duszach naszych, rodzinach naszych i całej ojczyźnie naszej.

ALLELUJA!

Alleluja!... Alleluja!...

Rozbrzmiewa dziś na wsze strony!

Bo Zmartwychwstał Pan!

Mimo śmierci, ran,

Choć na krzyżu umęczony

Za ten grzeszny lud.

Ale stał się cud:

Ni gład ciężki, ni pieczęcie

Nie pomogły woli złej,

Nie ukryły prawdy tej.

Pryśło to jak na zaklęcie:

I Bóg żywy

Sprawiedliwy,

Krzepi w uczniach zwątpień noc,

Wykazując swoją moc.

Alleluja!... Alleluja!...

Woła dzisiaj już świat cały...

Niema, niema końca chwały,

Bogu — który zbawił lud,
Poprzez zmartwychwstania cud.

To otuchę wszędzie nieci

Z-wiary w obietnicę daną,

Nadziei ten promyk świeci,

Że choć umrą to powstaną.

Śmierć — ach śmierć już pokonana,

Skruszona jej wszelka moc,

Już nie dręczy zwątpień noc,

A i piekiel moc stargana.

I mimo szatańskich zrad

Odporni na piekiel jad;

Bo zbawienie przyszło nam,

Przez Syna od niebios bram.

Alleluja!... Alleluja!...

JAN NAWROCKI.

Ave Maria.

Boski Skazaniec.

„Ażali nie wiecie, że hetman, a to bardzo wielki, był dziś w Izraelu”

(pismo św.)

„Hosanna! błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Powtarza rzesza tysiączna i rzuca pod stopy Mistrza z Nazaretu gałązki oliwne, a echo długo powtarza głos rozentuzjowanej ludzkości gdy tymczasem zdala dolatują okrzyki „ukrzyżuj, ukrzyżuj Gol...”

Pretorjum rzymskiego urzędnika zapełnia się. Przed chwilą wprowadzono Więźnia by Pontski Piłat wydał wyrok przed zapadnięciem szabatu. Chwiejny, o sercu dobrem, rad uwolnić Jezusa i przedstawia Go tłumowi, ale rozjuszona tłuszcza nie patrzy na niewinnie skatowanego i woła „Ukrzyżuj — Ukrzyżuj Go! Krew jego na nas i na syny nasze. Nie przypuszczali wołający że przez całe wieki wyrok ten będzie ciążył na nich, a krew Boskiego skazańca śladem otoczy ich naród... Piłat, w obawie by nie oskarżono go przed cesarzem, wydaje wyrok potępiający, a z naiwnością umywa ręce, jakoby nie był winien śmierci Sprawiedliwego.

Wytęskniony Mesjasz z radością obejmuje krzyż — całuje i wygnany z miasta, upadając, idzie umrzeć by przebłagać Jehowę. I w ślad za Mis-